

Niemcy: Nowa wersja umowy fiskalnej usankcjonuje głębszy podział Unii Europejskiej

Konrad Popławski

12 stycznia w niemieckich mediach pojawiła się najnowsza propozycja umowy fiskalnej, która ma zreformować strefę euro. O ile w poprzedniej wersji wspólne ustalenia były określone jako „umowa fiskalna”, o tyle w nowej zostały one zdefiniowane jako „traktat fiskalny”, co może świadczyć o chęci nadania zapisom rangi porównywalnej z traktatami unijnymi. W nowej wersji umowy ograniczono zakres restrykcji fiskalnych. Złagodzone zapis o nieuchronności sankcji za przekroczenie deficytu strukturalnego o ponad 0,5% PKB, wprowadzając możliwość zaistnienia „nadzwyczajnej sytuacji gospodarczej wywołanej przez czynniki zewnętrzne”, kiedy to przekroczenie deficytu jest dopuszczalne. Ponadto nowa umowa musi zostać ratyfikowana przez co najmniej 12 krajów strefy euro, a wynikające z niej nowe obostrzenia nie muszą być wprowadzone do konstytucji krajów sygnatariuszy, tak jak to było w wersji poprzedniej, lecz jest to jedynie zalecane.

Komentarz

- Nowe zapisy stawiają w centrum mechanizmy współpracy gospodarczej w samej strefie euro, a znacznie ograniczają znaczenie pierwotnego celu, jakim było zmuszenie krajów do ograniczenia wydatków i zwiększenia dyscypliny budżetowej. Tym samym nowe regulacje, jeśli zostaną przyjęte w tym kształcie, wprowadzą silniejszy podział na kraje strefy euro i pozostałe kraje Unii Europejskiej. Według nowej wersji umowy pozostałe państwa unijne nadal nie uzyskują prawa do uczestniczenia w obradach strefy euro, nawet w charakterze obserwatora. Podważa to ustalenia Paktu Euro+ z marca ubiegłego roku, w ramach którego również państwa UE spoza strefy euro w nim uczestniczące miały prawo do udziału w debacie o reformach strukturalnych ważnych z punktu widzenia całej UE. Także rola KE została zmniejszona w porównaniu z jej znaczeniem określonym w Pakcie Euro+.
- W Niemczech nowa propozycja umowy została skrytykowana przez część prasy, znanych ekonomistów oraz niektórych eurodeputowanych. Niemieckiej opinii publicznej nie spodobało się ograniczenie możliwości sankcjonowania nadmiernych deficytów, co skrytykował również niemiecki członek Rady Europejskiego Banku Centralnego – Jörg Asmussen. Niemiecki europoseł Elmar Brok uznał, że nowa wersja traktatu nie odpowiada wersji wynegocjowanej przez Parlament Europejski i może doprowadzić do faworyzowania w Unii Europejskiej metody międzyrządowej kosztem wspólnotowej. Ważną zmianą jest wykreślenie zapisu o nadrzędności prawa unijnego nad zapisami

traktatu w przypadku spraw rozpatrywanych przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Może to świadczyć o dążeniu autorów do ograniczenia oddziaływania traktatów unijnych na regulacje wprowadzane przez umowę fiskalną.

- Obecna wersja może podlegać dalszym negocjacjom. Niemieckim władzom szczególnie zależy, aby przekonać elektorat o skuteczności przyszłych sankcji nakładanych na państwa nadmiernie zadłużające się. Pozwoli to na legitymizację kolejnych instrumentów ratowania strefy euro, takich jak interwencje Europejskiego Banku Centralnego na rynkach finansowych. Dlatego rząd federalny w tej kwestii intensywnie konsultuje się z Francją i Włochami, wciąż licząc, że umowę uda się podpisać do końca stycznia.